

Dariusz Gzyra
(Warszawa)

Teda Bentona krytyka Reganowskiej koncepcji praw zwierząt

Rozwijana od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku teoria praw zwierząt amerykańskiego filozofa Toma Regana (*the rights view*) stanowi jedno z ważniejszych osiągnięć współczesnej myśli etycznej poświęconej relacjom człowieka z resztą zwierząt. W pewnym sensie paradoksalnie, jej gruntownie przemyślane, rygorystyczne metodologicznie, w wysokim stopniu spójne wewnętrznie sformułowanie, wraz z autorskim aneksami, które pojawiały się po wydaniu w roku 1983 głównego dzieła Regana, książki *The Case for Animal Rights*, zaowocowało dużą ilością interesującej krytyki. Regan czuł się doceniony tą krytyką, która wyrażona była z wielu różnych pozycji intelektualnych, tak filozoficznych, jak i społecznych. Jednocześnie pisał o tym z dystansem: „Moi krytycy [...] jeśli mają rację, to zapewniłem sobie (dzięki mojej zawziętej determinacji, że tak powiem) wyróżnienie nie do pozazdroczenia – bycia w błędzie co do wszystkiego, co w najdrobniejszym stopniu ma znamiona filozoficznego znaczenia. Mylenia się co do umysłów zwierząt. Mylenia się co do tego jak oceniać teorie moralne. Mylenia się w ocenie czym są prawa i kto je posiada. Mylenia się co do naszych obowiązków. Nawet mylenia się czym jest filozofia moralna i jak powinno się ją uprawiać”¹.

Sam zresztą budował swoją koncepcję w opozycji do innych – choćby utilitaryzmu Petera Singera, kontraktualizmu Johna Rawlsa czy etyki Immanuela Kanta w kontekście statusu moralnego zwierząt. Na wiele kontrargumentów i ocen odpowiedział, wyjaśniając i uzupełniając swoje stanowisko. Wszechstronna krytyka jego prac nie powinna dziwić nie tylko ze względu na wagę jego teorii, ale również jej praktyczne implikacje. Tak na tle normy społecznej i obecnego statusu zwierząt w kulturze, jak i relatywnie wobec innych projektów zmiany, *the rights view* niesie postulat rewolucyjnej przebudowy świata. Jego wnioski co do konieczności rewizji statusu moralnego zwierząt i zmiany ludzkich praktyk wobec nich, mają charakter abolicjonistyczny. Regan postuluje całkowite odejście od krzywdzącego, wyłącznie instrumentalnego wykorzystywania grupy zwierząt, którego w jego teorii zaliczone są do kategorii tak zwanych

¹ T. Regan, *The Case for Animal Rights*, Berkeley 2004, s. XVIII.

podmiotów życia (*subject-of-a-life*)², posiadających wartość przyrodzoną (*inherent value*)³ – na pewno ssaków i ptaków, a prawdopodobnie również ryb⁴. Wobec nich, zgodnie z tezą Regana, mamy bezpośrednie obowiązki moralne. Świat zrealizowanej wizji Regana to nie tyle reforma, co koniec rolnictwa wykorzystującego zwierzęta, koniec doświadczeń i testów na zwierzętach, przemysłu futrzarskiego, myślistwa, a także rozrywki wykorzystującej zwierzęta. Regan jest przy tym świadomy konieczności działania politycznego na rzecz zmian: „W jaki sposób zmieniamy dominujące przesady na temat zwierząt – co więcej, czy je zmieniamy – jest w dużym stopniu kwestią polityczną. Racja nie jest po stronie silniejszego, ale silniejsi tworzą prawo. Filozofia moralna nie jest zamiennikiem działania politycznego, i może wnieść swój wkład”⁵.

Prawa moralne, o których mówi Regan, to jednak inne rozumienie uprawnień niż właściwe systemowi norm prawnych (prawodawstwu). *Moral rights* stanowią sferę pierwotną wobec prawodawstwa, w tym sensie, że podstawowe prawo moralne (u Regana: do szacunku) nie jest nabyte, nie jest nadane czyjąkolwiek wolą, nie wynika z umowy, choć może być – właśnie przy odpowiedniej woli politycznej – zaimplementowane w systemie norm prawnych. Musiałoby to być jednak prawo społeczeństwa, którego normą społeczną są postawy i przekonania dalekie od szowinizmu gatunkowego, dziś dominującego.

Regan nie poświęca wiele miejsca na wyrokowanie *explicite* jaki system polityczny, która polityczna opcja z jej właściwym zestawem idei i wartości, musiałby dominować, aby nie-szowinistyczne społeczeństwo mogło zbudować nie-szowinistyczne państwo, a więc i prawo, respektujące podstawowe uprawnienia moralne podmiotów życia do szacunku, a przez to ich prawo do życia, integralności cielesnej czy wolności. Zaznacza natomiast, że jego teoria „nie jest wroga biznesowi, wolnej przedsiębiorczości, mechanizmowi rynkowemu i tym podobnym”⁶. Dopowiada jednak, że „Ruch Praw Zwierząt jest jedynie częścią szerszego ruchu na rzecz sprawiedliwości społecznej”, przedstawiciele różnych grup poddanych opresji powinni być jego częścią i „dotyczy to również klasy pracującej”⁷. Regan pisze, że sam wywodzi się z tej klasy i „ma pokłady

² Podmiot życia to istota żywa (człowiek lub zwierzę pozaludzkie), która posiada zespół cech, takich jak: różnorodność uczuciowych, poznawczych, wolicjonalnych możliwości (np. widzenie, słyszenie, pragnienie, pamiętanie, przewidywanie, planowanie, podejmowanie celowych działań), dających nie tylko poczucie własnego dobrostanu (np. odczuwanie bólu i przyjemności, samotności, strachu, zadowolenia, złości), czyli umiejętność rozróżniania dobrych i złych doświadczeń, ale i określoną psychofizyczną tożsamość jako formę obecności w świecie i wobec niego. Podmioty życia jako jednostki posiadają interesy (np. biologiczne, psychologiczne, społeczne) oraz preferencje i dążą do ich zaspokojenia, a ich status jako tychże podmiotów jest logicznie niezależny od ich użyteczności dla innych czy też bycia obiektem czyichkolwiek interesów. Patrz: T. Regan, *The Case...*, s. 243-248.

³ Wartość przyrodzona (*inherent value*) jest właściwa wszystkim podmiotom życia (ludzkim i pozaludzkim). Jest nieredukowalna i odrębna od innych funkcjonujących w ramach teorii praw, jak np. pomyślność (*well-being*), rozumiana jako jakość życia lub dobrostan; wartości wewnętrzne (*intrinsic values*) rozumiane jako stany umysłu, w rodzaju przyjemności lub satysfakcji; użyteczność, czyli przydatność dla innych; zasługi lub wybitność; wartość życia, mierzona wielkością straty i krzywdy związanej ze śmiercią czy wartości typowo ludzkie, jak np. te związane zaspokojeniem potrzeb estetycznych lub naukowych. Wartość przyrodzona jest logicznie niezależna od tego, czy ktokolwiek inny tę wartość uznaje, czy też nie. Nie ma ona charakteru wyłącznie instrumentalnego. Patrz: T. Regan, *The Case...*, s. 243-248.

⁴ T. Regan, *Animal Rights, Human Wrongs: An Introduction to Moral Philosophy*, Lanham 2003, s. 37-38.

⁵ T. Regan, *The Case...*, s. 400.

⁶ Tamże, s. 341.

⁷ T. Regan, *The Bird in the Cage: A Glimpse of My Life*, [w:] Tenże, *The Struggle for Animal Rights*, Clarks

lojalności i sympatii” wobec niej, a ruch na rzecz zwierząt nie stanie się prawdziwie potężną siłą polityczną, dopóki nie zasili go środowisko pracownicze⁸.

Jednak krytycy wskazują, że sama formuła teorii, odwołująca się do języka praw liberalnych, jest także czytelnym gestem politycznym. Teoria ta mówi o prawach jednostek, a więc choćby z tego powodu można oczekiwać jej krytyki ze strony przedstawicieli różnych odmian komunitaryzmu, teoretyków i teoretyczek odwołujących się do marksizmu lub szerzej: socjalizmu, teorii krytycznej czy ekofeminizmu. Jak pisał Ted Benton: „Filozofie praw i wyzwolenia zwierząt, jako rozszerzenie w głównej mierze indywidualistycznego, skoncentrowanego na człowieku dyskursu moralnego, kładą nacisk głównie na [...] status moralny, obowiązki, prawa jednostek [...] Dla kontrastu: zarówno polityka ekologiczna, jak i socjalistyczna podkreślają konieczność sytuowania dobrostanu jednostek w przychylniej, troskliwej wspólnotie lub środowisku. Holistyczne lub relacyjne sposoby myślenia przeważają pośród tak socjalistycznych, jak i radykalnych ekologów, ale aktywnie sprzeciwiają się nim zwolennicy praw zwierząt”⁹.

Ted Benton, jeden z krytyków Regana, jest profesorem socjologii Uniwersytetu Essex, autorem wielu publikacji z zakresu filozofii społecznej, historii idei, ekologii, teorii politycznej i socjologii środowiskowej. Benton jest redaktorem między innymi książek *Social Theory and the Global Environment* i *The Greening of Marxism*, a także autorem wydanej w roku 1993 książki *Natural Relations: Ecology, Animal Rights and Social Justice*, w której wiele miejsca poświęca analizie i krytyce teorii praw moralnych Toma Regana. Benton podkreśla problematyczność faktu, że najbardziej wpływowe współczesne stanowiska etyczne odnoszące się do relacji człowieka ze zwierzętami, są rozwinięciem dobrze już zapoznanych teorii moralnych: szczególnie utylitaryzmu i teorii praw. John Hadley i Elisa Aaltola podsumowują ten moralny i polityczny ekstensjonizm¹⁰ w następujący sposób: „Badania w obrębie etyki dotyczącej zwierząt przyjmują niezmiennie postać wykorzystania ugruntowanej już teorii i zastosowania jej do trudnej sytuacji zwierząt: Singer przyjmuje utylitaryzm i poszerza go na wszystkie istoty zdolne do odczuwania; Regan poszerza teorię deontologiczną; Hursthouse poszerza teorię cnoty; Rowlands kontraktualizm; Cochrane poszerza teorię Raza; Donaldson i Kymlicka rozszerzają teorię suwerenności, i tak dalej”¹¹.

Strategia rozszerzenia danej teorii o zainteresowanie zwierzętami pozaludzkimi polega na wykazaniu teoretycznej słabości dotychczasowego, szowinistycznego gatunkowo ujęcia, zdemaskowaniu braku dobrego uzasadnienia dla zachowania granicy gatunkowej ludzieszta zwierząt jako granicy istotnej ochrony. Kłopot wyboru takiej – dla niektórych zachowawczej – strategii wiąże się między innymi z faktem separacji

Summit, 1987, s. 39.

⁸ Tamże, s. 40.

⁹ T. Benton, *Natural Relations: Ecology, Animal Rights and Social Justice*, London 1993, s. 3.

¹⁰ Kilka uwag o ekstensjonizmie etycznym, patrz: G. Francuz, *Strategie przypisywania statusu moralnego istotom żywym*, Opole, 2011, s. 18. Jacek Lejman konkluduje natomiast: „Jeśli możliwe są sensowne postulaty ochrony zwierząt, to póki co, tylko ze względu na tezę o ich podobieństwie do nas [...] Jesteśmy w stanie bronić tylko siebie i tych, którzy okazują się prawie tacy, jak my”. J. Lejman, *Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej: dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek-zwierzę*, Lublin 2008, s. 380. Ekstensjonizm może mieć jak widać różne odcienie – nie tylko opisuje poszerzanie wspólnoty moralnej poprzez analogie cech, ale i poszerzanie jej poprzez użycie już wypracowanych metod nadawania statusu moralnego.

¹¹ J. Hadley, E. Aaltola, *Introduction: Questioning the Orthodoxy*, [w:] *Animal Ethics and Philosophy: Questioning the Orthodoxy*, red. E. Aaltola, J. Hadley, London 2014, s. 2.

teoretyków praw lub interesów zwierząt od tych, którzy, jak chce Benton, „radikalnie krytykują dominujące dyskursy moralne”. Niezależnie nawet od praktycznego celu i radykalizmu postulatów, jakie nakreśla dana teoria w kontekście zwierząt pozaludzkich, samo odwołanie do kontestowanych sposobów uzasadniania racji moralnych, a więc i rozumienia świata, miejsca jednostki czy tego, co afektywne w relacjach z innymi, stanowi zaporę lub przynajmniej wyraźne utrudnienie w rozwinięciu skutecznego dialogu i współpracy różnych postępowych środowisk lub ruchów. Oczywiście, odpowiedź na pytanie na ile projekty zmian uzasadnione i wyrażone – faktycznie historycznie uwikłanym w szowinizm gatunkowy – analitycznym językiem filozofii muszą być i są zachowawcze, nie tkwi wyłącznie w ocenach wspomnianych „radikalnych krytyków”. Pominiecie w tej debacie odpowiedzi na krytykę, choćby reakcji Toma Regana czy innego abolicjonistycznego teoretyka praw zwierząt, amerykańskiego prawnika i filozofa Gary’ego L. Francione, na zarzuty ekofeminizmu, czy uwagi tego ostatniego na temat konieczności ząębienia się zmagają o dobro wszystkich grup poddanych opresji i wykluczonych, to przeoczyć ważny aspekt dyskursu, który definiuje rzeczywiste różnice oraz podobieństwa.

Inna rzecz, że naturalna kompatybilność różnych radykalizmów (lub lepiej: różnych, konsekwentnych, wewnętrznie spójnych przekonań i postaw) nie jest przecież właściwością życia społecznego, które wyraża się również w nieuchronnym i czasem nieprzewidywalnym konflikcie interesów różnych grup. Im dobitniej wyrażone, niechętnie kompromisom, tym bardziej konfliktogenne mogą się okazać. Nie ma bezkosztowej, żeby nie powiedzieć: bezofiarniej, emancypacji. Jakikolwiek centryzm, czy to antropocentryzm, biocentryzm, femino- czy androcentryzm, a więc przyjęcie określonej, wiodącej perspektywy, prowadzi do podziałów. Nie wyklucza to szukania tego, co wspólne, ale dotychczasowa praktyka społeczna i polityczna pokazuje, że istotny obszar rozbieżności jest nieusuwalny. Teoretycy praw zwierząt są krytykowani z wielu pozycji, ale krytyczne środowiska same są przy tym wewnętrznie podzielone: poprzez inne rozłożenie akcentów, różnice aksjologiczne czy strategiczne. Nie ma na przykład jednego socjalizmu czy jednego feminizmu, nie ma jednej interpretacji Marksa i nie istnieje uniwersalny wzorzec feministki. Wyraźne różnice zaznaczają się nawet w odniesieniu do wiodących grup zainteresowania, nie mówiąc o stosunku tych złożonych pozycji intelektualnych czy etycznych do zwierząt pozaludzkich. Rzeczywistość sporu dosięga nie tylko styku ze wspólnym zewnętrznym antagonistą, ale i jest właściwością wewnętrzną szeroko definiowanych, niejednorodnych nurtów. Nie zawsze przy tym jest to dialektyczny, konstruktywny spór, czasem różnice owocują po prostu wrogością.

Zastrzeżenia Bentona wobec koncepcji Regana nie dotyczą oceny zakresu moralnie istotnej złożoności zdolności psychologicznych zwierząt (dzięki którym istota staje się podmiotem życia), a charakteru teorii moralnej¹² i jej praktycznej stosowalności i efektywności. Nie jest to przy tym głównie krytyka ułomnej struktury wewnętrznej. Przeciwnie, Benton przyznaje, że Reganowska teoria praw „w ramach własnej struktury pojęciowej i konkretnych założeń, jest niezwykle konsekwentnym i rygorystycznym poglądem moralnym”¹³. Nie ma także mowy o zarzucie, że akceptacja jej konkluzji nie będzie prowadzić do znaczącej ochrony, bo może ją stanowić w wielu przypadkach

¹² Tamże, s. 77.

¹³ Tamże, s. 86.

współczesnych praktyk krzywdzenia zwierząt. Trudności i ograniczenia dotyczą głównie innych aspektów teorii i w *Natural Relations* opisane są między innymi w drugiej części, wypełniając sześć rozbudowanych punktów podrozdziału *The Limits to Rights*. Zarzuty tam pojawiające się nie są wyłącznie natury filozoficznej, ale również strategicznej, polityczno-społecznej.

Uchylenie praw

Regan odrzuca nadanie prawom moralnym statusu praw absolutnych¹⁴. Prawa posiadane są przez jednostki *prima facie*, a więc warunkowo. Przyjmuje się ich istnienie jako domniemane, ale tylko dopóki w sposób uzasadniony nie zostaną odrzucone. Innymi słowy „mogą wystąpić okoliczności, w których prawa mogą być zawieszane”, jak tłumaczy Benton. Sytuacja konfliktu praw różnych jednostek, w ramach której jest niemożliwa realizacja praw wszystkich stron konfliktu, jest klasycznym przykładem. Benton twierdzi, że relatywizacja praw może prowadzić do sytuacji, gdy o uzasadnieniu ich zawieszenia w praktyce, decydują w krzywdzący sposób ludzcy sprawcy moralni (*moral agents*). Zwierzęta pozaludzkie nie są moralnymi sprawcami, a jedynie adresatami moralności (*moral patients*)¹⁵, podobnie jak na przykład ludzkie dzieci, i jako takie nie są w stanie w racjonalny sposób kontestować sądów i uzasadnień ludzi. Regan oczywiście podaje zestaw podstawowych zasad, które miałyby zapobiec arbitralności sądów i wzmacniać bezstronność ocen w przypadku konfliktów praw różnych jednostek: zasadę minimalizacji uchylania praw (*the miniride principle* lub *the minimize overriding principle*)¹⁶, zasadę gorszego położenia (*the worse-off principle*)¹⁷. Obie wywodzą się z podstawowej zasady szacunku dla jednostek (*the respect principle*)¹⁸ i są uzupełnione o zasadę wolności (*the liberty principle*)¹⁹. Stosowanie tych zasad, zdaniem Regana, daje podstawy do potępienia współczesnych form wykorzystywania zwierząt dla potrzeb ludzi. Benton mówi jednak, że w praktyce zastosowanie ich w dużym stopniu zależy od „dyskusyjnych obiektywnych przesłanek”, a zależność od dodatkowych rozważań czyni je niedoskonałym narzędziem ochrony.

Zakres praw

Benton powtarza, pojawiający się u wielu autorów i autorek, zarzut o konserwatyzm określenia zbioru istot posiadających prawa moralne i wartość przyrodzoną. Wysokie (ponad zdolność do odczuwania, jak na przykład w Singerowskim utylitaryzmie czy deontologicznym *the Abolitionist Approach* Gary'ego L. Francione) wymagania co do natury i zdolności tych zwierząt, jak mówi, skrojone są *de facto* na obraz i podobieństwo ludzi. Pojawia się zarzut swoistego antropocentryzmu, bo człowiek traktowany jest jako wzorzec, paradygmatyczny posiadacz istotnych moralnie cech, a dzięki temu prawa do szacunku i praw pochodnych. Inni posiadają te prawa o ile przechodzą pozytywnie test

¹⁴ T. Regan, *The Case...*, s. 287.

¹⁵ W teorii Regana zarówno sprawcy, jak i adresaci moralni (ludzcy i pozaludzcy), mogą być posiadaczami wartości przyrodzonej i praw moralnych. Patrz np.: T. Regan, *The Case...*, s. 151-156.

¹⁶ T. Regan, *The Case...*, s. 305.

¹⁷ Tamże, s. 307.

¹⁸ Tamże, s. 248.

¹⁹ Tamże, s. 331.

porównania z ludzkim, centralnym punktem odniesienia²⁰. Przyjęcie takich kryteriów zdaniem Bentona wyrzuca z kręgu moralnego ogromną liczbę zwierząt, jak „owady i inne bezkręgowce, płazy, gady, ryby, ptaki i ssaki w najwcześniejszych etapach niemowlęstwa”, co ma czynić z nich „obiekty zupełnego moralnego indyferentyzmu”²¹. Rob Stones i Sandra Moog zauważają²², że Benton widząc trudności w przełożeniu wielu specyficznych aspektów praw moralnych, właściwych paradygmatycznym przypadkom ludzi, na zwierzęta innych gatunków, nie tracąc z oczu zupełnie języka praw, woli odwoływać się do kontekstu odpowiedzialności za zaspokajanie potrzeb i dobrostanu/pomyślności (*well-being*). Nie tyle chodzi tu o zapewnienie przetrwania, a o pomyślny rozwój zwierzęcia jako istoty określonego rodzaju, umożliwienie życia takim życiem, które jest właściwie dla danego gatunku. Innymi słowy, Benton wskazuje na potrzebę większej wrażliwości na różnorodność adresatów moralności i ich potrzeb (niektóre z nich mogą nie mieć analogii w świecie ludzi), która słabnie przy stosowaniu relatywizacji ich cech wobec wzorcowych cech ludzkich.

Zarzut takiego zubożenia wydaje się nosić znamiona niedoceny strategii filozoficznej Regana. Przed jej przedstawieniem warto zauważyć, że jego teoria była rozwijana w kolejnych książkach, również wydanych po ukazaniu się *Natural Relations* Bentona. W roku 2004 Regan pisał, że mówienie o – mającej moralne znaczenie – psychologii ryb, ma solidne podstawy. Opisował ich złożoną, społeczną naturę i zdolności, konkludując, że w sporze o uznanie ryb za podmioty życia „powinno być jasne po czyjej stronie są moje sympatie”²³. Regan pisał: „Czy są świadome świata? Świadome co się z nimi dzieje? Czy to, co się z nimi dzieje, ma dla nich znaczenie, niezależnie od tego, czy ktokolwiek inny o to dba, czy nie? Sądzę, że tak jest prawidłową odpowiedzią na każde z tych pytań”²⁴.

²⁰ Tego rodzaju krytyka jest obecna u innych autorów i autorek z różnych szkół myślenia. Patrz na przykład: G.L. Francione, *Animals as Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation*, Columbia University Press, New York 2008, s. 124. Francione, który zdolność do odczuwania bólu i przyjemności uważa za wystarczającą do posiadania uprawnień moralnych, krytykuje Regana za ustanawianie zakresu istot mających prawa w oparciu o, jak to nazywa, teorię podobnych umysłów (*similar-minds theory*). Teoria ta to wyraz przekonania, że cechą istotną moralnie jest kognitywnie podobieństwo zwierząt pozaludzkich do ludzi. Francione mówi, że zamiast zastępowania hierarchii szowinizmu gatunkowego na linii człowiek-reszta zwierząt hierarchią człowiek/podobne zwierzęta-reszta zwierząt, należy znieść hierarchię jako taką (co dawałoby egalitaryzm istot zdolnych do odczuwania, a więc również nie wszystkich). Regan we wczesnych pracach używał sformułowania „teorie pokrewieństwa” (*kinship theories*) w opisie teorii, które „wyrastają z idei, że istoty przypominające ludzi w fundamentalnym sposobie bycia świadomymi [...] posiadają status moralny”, patrz: T. Regan, *The Nature and Possibility of an Environmental Ethic*, [w:] Tenże, *All That Dwell Therein: Animal Rights and Environmental Ethics*, Berkeley, 1982, s. 188. Także Joan Dunayer zarzuca Reganowi zbytnią ostrożność poszerzania kręgu moralnego, twierdząc, że „kognitywna hierarchia oparta na kategoriach (gatunkach) biologicznych, nie tylko jest szowinistyczna, ale i nienaukowa”. Postawę Regana (ale i, co ciekawe, wyżej wspomnianego Francione), nazywa nowym szowinizmem gatunkowym (*new-speciesism*). Ubolewa, że „w przeciwieństwie do szowinizmu gatunkowego starego typu, nowy szowinizm gatunkowy aprobeje podstawowe prawa dla niektórych zwierząt pozaludzkich pod pozorem największego podobieństwa do ludzi”. Patrz: J. Dunayer, *Speciesism*, Derwood 2004. To tylko wybrane przykłady tego typu krytyki. Patrz również wcześniejsza uwaga o ekstensjonizmie (przypis 6). Regan we wczesnych pracach używał sformułowania „teorie pokrewieństwa” (*kinship theories*)

²¹ T. Benton, *Natural Relations...*, s. 88.

²² R. Stones, S. Moog, *Introduction: Intricate Webs - Nature, Social Relations, and Human Needs in the Writings of Ted Benton*, [w:] *Nature, Social Relations and Human Needs: Essays in Honour of Ted Benton*, red. S. Moog, R. Stone, UK 2008, s. 22.

²³ T. Regan, *Empty Cages: Facing the Challenge of Animal Rights*, Lanham 2004, s. 60-61.

²⁴ Tamże, s. 101.

Opisując współczesne praktyki traktowania tych zwierząt w ramach rybołówstwa i wędkarstwa, twierdził, że „powinniśmy myśleć i działać *jakby* ryby miały prawa”²⁵ – dla daleko idącej ochrony, wypowiedzenia postulatu oszczędzenia życia i niekrzywdzenia, nie jest więc wcale konieczne bezdyskusyjne uznanie praw moralnych, wystarczy przywilej wątpliwości (*benefit of the doubt*) rozstrzygnięty na korzyść danej istoty. To istotny gest dopełniający katalog oczywistości, furтка teorii, dzięki której nie można mówić o indyferencji w przypadkach zwierząt innych niż te, które teoria wymienia jako najmniej dyskusyjne przypadki. Niewłączenie ryb, oficjalnie, by tak rzec, do zbioru podmiotów życia standardowo przywoływanych w teorii jest więc zabiegiem pomagającym zbudować tę – przełomową, a więc podatną na krytykę – teorię na możliwie najsolidniejszym gruncie. Taką strategię budowania argumentacji Regan stosuje od momentu sformułowania *the rights view*. W pierwszym wydaniu *The Case for Animal Rights* przykład stanowią tylko umysłowo normalne (mające typowe cechy gatunkowe) ssaki powyżej pierwszego roku życia. Był świadomy, że w obliczu ewolucyjnego kontinuum, nietrudno napotkać na problem ustanowienia granicznej linii podziału na zwierzęta-podmioty życia i resztę. Regan pisał: „Przyjmuję konserwatywną zasadę, pytając gdzie można narysować taką linię w sposób, który zminimalizuje, w przeciwnym razie niekończące się, dysputy”²⁶. Niezależnie od szczegółowych rozstrzygnięć co do mniej lub bardziej dyskusyjnych przypadków, normalne ssaki powyżej pierwszego roku życia są powyżej tej linii, funkcjonując w teorii jako trudne do zbagatelizowania czy wykluczenia przypadki podmiotów życia. Regan sądzi również, że wobec niektórych zwierząt możemy mieć także niebezpośrednie obowiązki i „nie ma z zasady nic złego w czynieniu wielkich wysiłków ochrony takiego życia w oparciu na przykład o ludzkie interesy estetyczne lub duchowe (*sacramental*)”²⁷. Bycie podmiotem życia jest *wystarczającym*, a nie *koniecznym* warunkiem posiadania wartości przyrodzonej. To zastrzeżenie otwiera możliwości daleko idącej ochrony zwierząt, a nawet roślin, w tym ochrony gatunków zagrożonych, złożonych z form życia nie będących *podmiotami* życia²⁸.

Benton wydaje się rozumieć tę strategię, jednak zarzuca Reganowi, że alternatywne (wobec uznania za podmiot życia) sposoby nadawania statusu moralnego potraktował po macoszemu (co zresztą Regan sam przyznawał), a stosowanie przywileju wątpliwości i tak pozostawia wiele istot poniżej linii demarkacyjnej, o której była mowa wcześniej. W szczególności widzi problem w tym, że *the rights view* nie daje efektywnych narzędzi teoretycznych do stworzenia etyki środowiskowej, w której uznaje się szkodę wyginięcia gatunków zagrożonych ze względu na utratę rzadkiego taksonu, innymi słowy: zubożenie bioróżnorodności. Jakkolwiek Regan faktycznie przestrzegał²⁹ przed możliwymi implikacjami przyjęcia holizmu w rodzaju etyki ziemi Aldo Leopolda, w ramach którego dobro jednostek może być podrzędne wobec dobra grupy (ga-

²⁵ Tamże, s. 102.

²⁶ T. Regan, *The Case...*, przedmowa, wyd. 2004, s. XVI.

²⁷ Tamże, s. XL.

²⁸ Na temat możliwości budowania etyki środowiskowej w oparciu o język praw moralnych jednostek czy nieinstrumentalną wartość przyrodzoną form życia nie będących podmiotami życia, czytaj choćby: T. Regan, *The Nature...*, [w:] Tenże, *All That Dwell...*, s. 184-205, lub: T. Regan, *Does Environmental Ethics Rest on a Mistake?*, „*The Monist*” 75 (2):161-182 (1992).

²⁹ W kontekście holizmu Leopolda napisał nawet: „„Nie sposób zrozumieć jak pojęcie praw jednostek da się pogodzić z poglądem, który [...] może być słusznie nazwany »fasyzmem środowiskowym«”. T. Regan, *The Case...*, s. 362.

tunku, biotopu, ekosystemu), jednak nie wykluczał absolutnie możliwości stworzenia etyki środowiskowej wyrażonej językiem praw moralnych jednostek. Nie opracował jej, widział takie przedsięwzięcie jako trudne, ale nie zamknął takiej możliwości.

Indywidualizm praw zwierząt

Benton przypomina, że posiadanie prawa moralnego w teorii Regana zależy między innymi od posiadania prawomocnego³⁰ roszczenia (*valid claim*) wobec przypisywalnej jednostki (*claim-against*), a więc od istnienia możliwego do określenia indywidualum, będącego sprawcą moralnym, wobec którego jest to roszczenie i na które da się nałożyć odpowiedzialność. Wskazuje jednak, że istnieje przypadki krzywdzenia, które nie mieszczą się w schemacie relacji pomiędzy umyślnie działającym sprawcą szkody i posiadaczem praw narażonym na ryzyko szkody. Wykorzystywanie zwierząt przybrało współcześnie formę zmechanizowanych, przemysłowych, zrutynizowanych i anonimowych procedur, w ramach której umyślnie działanie jednostkowych sprawców moralnych ma nikłe znaczenie sprawcze. W złożonym systemie eksploatacji, przypisywanie moralnej lub przyczynowej odpowiedzialności konkretnym jednostkom, mogłoby być arbitralne i nieskuteczne³¹. Podobnie jest, zdaniem Bentona, w przypadku krzywdy, która jest efektem praktyk społecznych, ale jest niezamierzona, nieprzewidziana czy trudno ją skojarzyć z precyzyjnie określonym działaniem. Zamiast szukać, w przypadku powszechnej, instytucjonalnej i jednocześnie krzywdzącej praktyki społecznej, jednostkowego winnego, efektywniej byłoby dążyć do „abolicji lub przekształcenia praktyki i jej instytucji”³², a zatem odwołanie do mocy sprawczej i praw jednostek nie wystarcza jako narzędzie systemowej zmiany. Regan jednak opowiada się *explicite* za abolicją szeregu powszechnych praktyk społecznych i instytucjonalnych form wykorzystywania zwierząt, w ramach których odpowiedzialność jednostkowa może się rozmywać. Nie wyklucza działania politycznego (czy szerszej: systemowego) w oparciu o jego teorię, w tym o wiązanie praw moralnych z opisanym roszczeniem, więcej: zachęca do niego. Wyjaśnia, że prawomocne roszczenie wobec przypisywalnych jednostek, to roszczenie wobec wszystkich sprawców moralnych³³, danej jednostki lub wielu jednostek³⁴. Liczba mnoga jest znamienna, bo sugeruje, że Regan dopuszcza częściową odpowiedzialność. Zastrzeżenie Bentona wydaje się natomiast być istotne w kontekście drugiego rodzaju roszczenia, wyróżnionego przez Joela Feinberga przy opisie warunków zaistnienia uprawnienia moralnego, a mianowicie posiadania roszczenia do czegoś (*claim-to*), oprócz roszczenia wobec kogoś. Regan pisze, że zaistnienie takiego roszczenia wiąże się ze stwierdzeniem, że roszczącemu należyne jest określone traktowanie. To, czy rzeczywiście jest należyne, zależy w części od tego, czy w mocy i możliwościach

³⁰ Regan w swojej koncepcji praw moralnych jednostek zależnych od prawomocnego (wiążącego) roszczenia, odwołuje się do pojęcia *valid claims* występującego w pracach filozofa Joela Feinberga. Patrz choćby: J. Feinberg, *Obowiązki człowieka i prawa zwierząt*, „Etyka” nr 18, 1980, s. 11-35.

³¹ Podobnie wypowiada się Robert Garner: „Kto jest właściwie odpowiedzialny za kłopoty zwierząt hodowanych dla potrzeb żywieniowych człowieka w ramach rolnictwa? Czy jest nim robotnik rolny, właściciel fermy, firmy związane z agrobiznesem, które są dostawcami sprzętu rolniczego, sprzedawca końcowego produktu czy konsument?”. R. Garner, *Political Ideology and the Legal Status of Animals*, „Animal Law” 8:77, 2002.

³² T. Benton, *Natural Relations...*, s. 90.

³³ T. Regan, *The Case...*, s. 327.

³⁴ Tamże, s. 271.

tego (lub tych) wobec których istnieje, jest go wykonać³⁵. Innymi słowy, roszczenie musi być spełnialne. Na ile jest spełnialne przez poszczególne jednostki złożonego systemu eksploatacji, pozostaje faktycznie dyskusyjne. Bycie sprawcą moralnym samo w sobie sprawy nie rozstrzyga i należałoby tu wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, które praktycznie w różnym stopniu ubezwłasnowolniają jednostki, jak sposób wychowania, zależności psychologiczne, społeczne i ekonomiczne, żeby wymienić tylko kilka przykładów.

Prawa człowieka, prawa zwierząt i abstrakcje filozoficzne

Regan podejmuje próbę rozwoju koncepcji odwołującej się do sprawiedliwości moralnej o charakterze uniwersalnym, tak z zakresie relacji międzyludzkich, jak i międzygatunkowych, czyli na linii ludzie-pozaludzkie podmioty życia. Reganowska koncepcja sprawiedliwości, związana z kategorią, a więc równą (niestopniowalną) wartością przyrodzoną, jest z konieczności, jak twierdzi Benton, w wysokim stopniu abstrakcyjna. Zakłada, że nieistotne są osobnicze różnice w „konstytucji fizycznej, inteligencji, charakterze, zdolnościach motywacyjnych, potrzebach i trybach życia”³⁶. Przyjęcie takich założeń pozwala na ustalenie w teorii, że jeśli sprawcy moralni (ci, którzy są w pełni funkcjonalni jako aktywne podmioty moralności, prościej: na przykład pełnosprawni dorośli) mają prawa, mają je również adresaci moralni (pozbawieni zdolności moralnych), jak dzieci czy niepełnosprawni umysłowo, a także, że jeśli ludzcy adresaci moralni je mają, mają je także pozaludzkie jednostki, będące takimi adresatami. Według Bentona stoi za tym pewna przesłanka faktyczna, że przynajmniej niektórzy z wyżej wymienionych adresatów moralności mają pełen zakres atrybutów i zdolności podmiotu życia, ale brak im zdolności wydawania sądów moralnych. Sugeruje ona, że zdolność moralna jest odrębną zdolnością, dodatkiem do zestawu innych cech, niekniętych ograniczeniem sprawności. Podobnie, gdy porównanie dotyczy ludzkich i pozaludzkich adresatów moralnych: zwierzęta traktowane są jako istoty, którym zupełnie brakuje specyficznych zdolności dających sprawczość moralną, a w innych aspektach „są jak ludzie” (różnią się tylko stopniem rozwoju cech).

Zdaniem Bentona za taką strukturą argumentacji wyczuwa się „antropocentryczny »progresywizm ewolucyjny«, ale wspomniane przesłanki faktyczne: autonomia zdolności moralnej, pogląd dotyczący rozwoju osobistego i psychologicznej niepełnosprawności i sama „doktryna postępu ewolucyjnego”, mogą być nieprawdziwe. Dodatkowo: „stopień abstrakcji potrzebny do ustanowienia odpowiedniego pojęcia praw i sprawiedliwości” ma zdaniem Bentona wpływ na niewrażliwość teorii na możliwości różnic i partykularyzmów, a więc na to, na co zwraca uwagę sama teoria i z czego robi zarzut innym (na przykład konsekwencjalizmowi). Benton zauważa, że równość praw w Reganowskiej teorii nie implikuje równoważności traktowania poszczególnych jednostek, bo nie domaga się na przykład prawa do nauki pisania dla psa. Twierdzi jednak, że przepaść pomiędzy stopniem abstrakcji sformułowania argumentu a praktycznym kontekstem, w którym miałby być stosowany, otwiera możliwość dla faktycznego zawieszania praw³⁷. Benton pisze: „Styl argumentacji Regana, odrzucający, jak to czyni,

³⁵ Tamże, s. 272.

³⁶ T. Benton, *Natural Relations...*, s. 90.

³⁷ Podobną linię krytyki, podejrzliwą wobec użyteczności pojęcia sprawiedliwości jako zbyt abstrakcyjnej

dualizm człowiek/zwierzę, broni ciągłości człowiek/zwierzę w sposób, który zachowuje główne słabości pozycji dualistycznej – abstrakcyjną niewrażliwość na różnorodność gatunków zwierząt pozaludzkich i ich wymagania³⁸. Robert Garner w analizie Bentonowskiej koncepcji sprawiedliwości (*the needs-based view of justice*), pisze jednak, że odejście od wspomnianej „abstrakcji” na rzecz uznania zróżnicowanych potrzeb jednostek, nie musi prowadzić do lepszych rezultatów. Właśnie dlatego, że skupienie się na różnicy może prowadzić do faworyzowania ludzi: „Teoria potrzeb Bentona wydaje się prowadzić do przekonania o znaczącej różnicy w wartości moralnej ludzi i zwierząt”³⁹.

Z problematycznym stopniem abstrakcji teorii, wiąże się wedle Bentona jeszcze jedna jej przypadłość: takie traktowanie zwierząt przez Regana, jakby „status moralny zwierząt był funkcją rodzaju istot, jakimi są, niezależnie od zróżnicowanych relacji, w których pozostają z ludzkimi sprawcami moralnymi i ich praktykami społecznymi”⁴⁰. Tymczasem jego zdaniem stanowią one część zróżnicowanego zbioru problemów i kwestii, które wynikają tak z natury zwierząt, jak i natury ich relacji z ludźmi i środowiskiem, a ostatecznie mogą mieć istotny związek z kwestią statusu moralnego. Pisząc choćby o „epistemicznych ograniczeniach międzygatunkowego intersubiektywizmu”⁴¹ i związaną z nimi potencjalną szkodą w ramach relacji zależności zwierzęcia od człowieka, Benton wątpi, czy jedna strategia filozoficzna, wyrażona językiem uniwersalnych praw moralnych, może być wystarczającą odpowiedzią. Regan jednak, opracowując swoją koncepcję praw, nie zamierzał rugować innych sposobów opisu zwierząt, relacji z nimi i innej retoryki na rzecz zmiany społecznej. W recenzji książki Richarda Rydera *Animal Revolution: Changing Attitudes Towards Speciesism*, pisał:

Musimy nauczyć się akceptować nieuchronność wielości moralnych sposobów myślenia i mówienia. Dla wielu ludzi, rdzeniem etyki jest indywidualna odpowiedzialność, dla innych troska, dla jeszcze innych ogólny dobrostan, prawy charakter lub prawa jednostek. Filozoficznie, może istnieć prawidłowy sposób ugruntowania moralnego aspektu życia. Pozostaje to aktualną możliwością filozoficzną. Jednak z praktycznego punktu widzenia lepiej byśmy zrobili, gdybyśmy umieli mówić w językach wielu, oddalając przypuszczenie, że jesteśmy osobiście uprzywilejowani mówić językiem nie-licznych mądrych. Innymi słowy, dobrze by było rozpoznać, które sposoby mówienia najbardziej pasują do danej publiczności. Zbadać, roztropnie i uczciwie, na ile dany sposób mówienia i myślenia może przysłużyć się ochronie zwierząt, a zatem nauczyć się jak rozległa jest wspólna płaszczyzna, którą mogą faktycznie dzielić zwolennicy alternatywnych poglądów⁴².

Tę samą potrzebę różnorodności, niezależnie od przekonania o wyższości swojej koncepcji nad pozostałymi, widział w samym świecie filozofii, która mierzy się z proble-

koncepcji, zauważyć można również między innymi w pracach ekofeministek i autorów/autorek związanych z etyką troski. Patrz np.: B. Luke, *Justice, Caring, and Animal Liberation*, [w:] *The Feminist Care Tradition in Animal Ethics: A Reader*, red. J. Donovan, C.J. Adams, New York, 2007 i inne eseje tego tomu.

³⁸ Tamże, s. 92.

³⁹ R. Garner, *The Political Theory of Animal Rights*, Manchester 2005, s. 113.

⁴⁰ Tamże, s. 92.

⁴¹ Tamże, s. 198.

⁴² T. Regan, *The More Things Change*, „Between the Species”, Vol. 7, Issue 2 (1991) Spring, s. 114.

mem określenia statusu (w tym moralnego) zwierząt pozaludzkich i naszych relacji z nimi: „Będąc w dużym stopniu wytworem tradycji analitycznej, używałem takich narzędzi, jakie posiadałem, tak dobrze, jak umiałem, nawet gdy zdałem sobie sprawę, że, jak wszystkie narzędzia, są pewne rzeczy – i to ważne rzeczy – do wykonania których mój zestaw nie nadaje się zbyt dobrze lub wcale. Właśnie dlatego [...] zacząłem zachęcać filozofów używających innych zestawów narzędzi, aby stosowali je w przypadku kwestii zwierzęcej, tak, jak sami ją rozumieją”⁴³.

Prawa i samostanowienie

Kolejny problem, jaki dostrzega Benton, wynika z porównania kampanii na rzecz praw/wyzwolenia zwierząt z działaniami na rzecz równości rasowej czy płciowej. Ruch prozwierzęcy faktycznie wielokrotnie w historii odwoływał się do pokrewieństwa z innymi tendencjami emancypacyjnymi (często bez wzajemności) czy wręcz postrzegał włączenie zwierząt pozaludzkich do kręgu moralnego jako kolejny etap ewolucji moralnej (postępu moralnego) ludzkości. W książce *The Expanding Circle: Ethics, Evolution, and Moral Progress* Peter Singer pisał: „Zakres altruizmu poszerzył się z rodziny i plemienia do narodu, rasy, a teraz obejmuje wszystkie ludzkie istoty”, a proces ten „powinien być poszerzony, tak, aby objął wszystkie istoty posiadające interesy, niezależnie od gatunku”⁴⁴. Analizując historię pod kątem występowania różnych form przemocy, Steven Pinker w szeroko komentowanej książce *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined* pisał o postępującej Rewolucji Praw: „Starania na rzecz stygmatyzacji i w wielu przypadkach kryminalizacji pokusy stosowania przemocy rozwinęły się w kaskadę kampanii na rzecz „praw” – praw obywatelskich, praw kobiet, dzieci, osób homoseksualnych i praw zwierząt”⁴⁵. Richard Ryder pisał, że „historię etyki można widzieć jako stale poszerzający się krąg współczucia⁴⁶, a wprowadzony przez niego (i dziś już powszechnie używany w etycznym dyskursie) termin „szowinizm gatunkowy” (*speciesism*) „zarysowywał podobieństwo do innych form niesprawiedliwej dyskryminacji, takich jak ageizm, rasizm i seksizm”⁴⁷. Sam Tom Regan także stosował porównanie różnych form dyskryminacji, pisząc: „Tak jak jest prawdą, że nadawanie uprzywilejowanego statusu moralnego niektórym ludziom, a co za tym idzie, nadawanie niższego statusu innym, wyłącznie na podstawie rasy, płci, jest klasycznym wyrazem rasizmu lub seksizmu, tak prawdą jest również, że nadawanie uprzywilejowanego statusu moralnego istotom ludzkim, a co za tym idzie, nadawanie niższego statusu wszystkim innym zwierzętom, wyłącznie na podstawie przynależności gatunkowej, jest klasycznym wyrazem analogicznego uprzedzenia: szowinizmu gatunkowego”⁴⁸.

Benton zauważa jednak, że, inaczej niż w przypadku ludzkich grup poddanych opresji, w przypadku zwierząt pozaludzkich mamy do czynienia ze stałą niezdolnością do rozpoznania i wyartykułowania własnego statusu jako posiadaczy praw moralnych. Zarzut Bentona nie wpisuje się przy tym w krytykę opartą na wątpliwości, że skoro zwierzęta nie rozumieją czym są prawa, to ich nie posiadają. Regan odpowiada na taki

⁴³ T. Regan, *Foreword*, [w:] *Animal Others: On Ethics, Ontology, and Animal Life*, red. H. P. Steeves, s. XIII.

⁴⁴ P. Singer, *The Expanding Circle: Ethics, Evolution, and Moral Progress*, Princeton 2011, s. 170.

⁴⁵ S. Pinker, *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*, 2011, wstęp.

⁴⁶ R. Ryder, *Painism: A Modern Morality*, New York 2001, s. 62.

⁴⁷ Tamże, s. 44.

⁴⁸ C. Cohen, T. Regan, *The Animal Rights Debate*, Lanham 2001, s. 170.

rodzaj zarzutów odwołując się do sytuacji dzieci, które są w podobnej sytuacji, ale „nie mówimy (i nie powinniśmy mówić), że nie mają praw”⁴⁹. Chodzi tu raczej o rozważania co do – kłopotliwego, jak twierdzi – stopnia naszej (ludzkiej) ignorancji co do potrzeb i pragnień zwierząt pozaludzkich. Zdaniem Bentona fakt, że roszczenia wyrażane są w imieniu zwierząt, nigdy przez nie same, prowadzi w ich przypadku do „nieuniknionego paternalizmu w przypisywaniu praw”⁵⁰, niebędącego wyłącznie formalną trudnością. Za kluczową kwestię w walce z międzyludzkimi szowinizmami uważa bowiem element zabiegania o prawo do „autonomicznego samookreślenia w obliczu oczerniania narzuconego przez obrazy dostępne wewnątrz dominującej kultury”⁵¹. Oczywiście, przy faktycznie beznadziejnym położeniu grupy ludzkiej poddanej opresji, pewna doza paternalizmu, jak przyznaje Benton, również jest potrzebna, jednak stanowi tylko etap walki. Prędzej czy później przychodzi moment „aktywnej identyfikacji i zaangażowania”. Moment samostanowienia emancypującej się grupy bywa zresztą związany z konfrontacją dwóch różnych wizji: jej własnej wizji siebie i znacznie różniącej się od niej wizji sympatyków/pomocników. Oprócz tej różnicy w dynamice politycznej, jak to nazywa Benton, mamy do czynienia z różnicą celów. W przypadku zwierząt pozaludzkich nie możemy mówić o prawach obywatelskich. Regan jednak nigdzie nie twierdził, że zestaw praw pochodnych od podstawowego prawa do szacunku, musi być identyczny w przypadku różnych podmiotów życia. Najistotniejsze prawa, jakie przywoływał, nie dotyczyły specjalnych zdolności kognitywnych dorosłych ludzi (dających im w efekcie prawa obywatelskie niestosowalne w przypadku zwierząt), a praw w rodzaju prawa do życia czy integralności cielesnej, wynikających z podstawowego prawa do szacunku. Ten priorytetowy zestaw wydaje się uniwersalny (choć oczywiście z niuansami) w sensie międzygatunkowym, dotyczy ludzkich i pozaludzkich podmiotów życia. Benton wskazuje jednak, że nie jesteśmy w stanie dowiedzieć się dokładnie, a przynajmniej nie tak dokładnie jak w przypadku ludzi (nawet dzieci czy osób niepełnosprawnych intelektualnie), jakie są w rzeczywistości zwierzęce doznania wpływające na dobrostan, a więc nie wiemy o co same by walczyły, gdyby były zdolne do zorganizowanych działań dla poprawy swojego losu. Tu jednak znów należy przypomnieć, że uwaga ta w mniejszym stopniu dotyczy kwestii kluczowych praw wymienionych wcześniej: do życia i integralności cielesnej.

Prawa, motywacja i egzekwowanie

Benton twierdzi również, że strategia obrony jednostek poprzez odwołania się do ich praw moralnych, może napotkać tak zwany problem motywacji⁵². Tłumaczy go w następujący sposób: w praktyce prawa nie będą efektywnym narzędziem ochrony dopóty, dopóki krzywdzący nie będą uprzednio życzliwie nastawieni do ich posiadaczy. W przypadku praw zwierząt musielibyśmy mieć do czynienia z ludźmi, którzy już rozpoznają te zwierzęta jako podmioty życia, są skłonni do współczucia i życzliwych relacji z nimi. Tymczasem w przypadkach, gdzie realizacja koncepcji praw jest najbardziej potrzebna, takiego nastawienia właśnie brakuje. Współczesne formy uprzedmiotowienia i

⁴⁹ T. Regan, *Animal Rights...*, s. 102.

⁵⁰ T. Benton, *Natural Relations...*, s. 93.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, s. 94.

krzywdzenia zwierząt wiążą się ze zdobywaniem podstawowych środków utrzymania przez ludzi, ale także przyjemnością (tu Benton wymienia sporty krzywdzące zwierzęta, ale mógłby również szeroko pojętą konsumpcję), a skoro tak, racjonalny argument, odwołujący się do pojęcia sprawiedliwości, może nie wystarczyć do zmiany ludzkich praktyk. Rzeczywiste nastawienie ludzi do zwierząt uwikłane jest w realia określonej pozycji społeczno-ekonomicznej, formacji kulturalnej i mechanizmów psychologicznych⁵³. W krytyce tej powtórzona jest wątpliwość co do roli pierwiastka racjonalnego w moralności, który nie przesądza o usposobieniu moralnym. Na podobne wątpliwości Regan odpowiadał choćby przy okazji odpierania krytyki ekofeministycznej⁵⁴, również podejrzliwej wobec racjonalności jako czynnika moralnego. Nie wolno jednak zapominać o istotnym rozróżnieniu, które robi: o ile zbudowanie teorii etycznej, racjonalnego z natury konstrukt, powinno się wiązać z okiełznaniem emocji, o tyle odgrywają one ważną rolę w praktycznym życiu: „Filozofia może doprowadzić umysł do wody, ale tylko emocje, sprawiają, że będzie pił”⁵⁵. Teoria sprawiedliwości, odwołująca się do pojęcia uniwersalizmu, obiektywizmu i bezstronności, jest zdaniem Regana potrzebna właśnie dlatego, że to, co afektywne, jest kapryśne, wybiórcze i podatne na uleganie uprzedzeniom. Zbudowanie takiej teorii w oparciu o koncepcję praw jednostek, nie eliminuje wagi emocji moralnych, uczuć, jak choćby przywoływanej przez ekofeministki troski. Regan wskazuje jednak, że o ile sprawiedliwego traktowania i szacunku można się zasadnie domagać, o tyle troski, współczucia czy życzliwości, nie. Regan pisze: „Wydaje mi się, że każda w pełni wiarygodna etyka będzie musiała znaleźć miejsce zarówno na sprawiedliwość, jak i troskę”⁵⁶. Uczucia i usposobienie nie wystarczą, bo właśnie w związku z wzorcami kultury, zależnościami społecznymi i psychologicznymi (choćby związanymi z pokrewieństwem), zakres istot, do których ludzie odnoszą się z życzliwością, jest ograniczony. Regan zauważa, że „te same więzy troski, które jednoczą nas z niektórymi, oddzielają nas od innych”⁵⁷, a gdzie indziej pisze także, że „Jeśli granice moralnej odpowiedzialności ustali się poprzez relacje troski, które ludzie rzeczywiście mają, to ludzie będą mieli swobodę odmowy poczucia jakiegokolwiek odpowiedzialności wobec tych [...] którzy znajdują się poza kręgiem ich troskliwych relacji”⁵⁸.

Przywołany przez Bentona problem trudności motywacyjnych związany jest także ze wspomnianym wcześniej rozmyciem odpowiedzialności za systemowo powodowaną krzywdę zwierząt. Jeśli stanowi ona – i praktyka życia ją wspierająca – normę społeczną, jest legalna, powszechna i instytucjonalna, związana z podziałem pracy i rytualizacją, poszczególne jednostki mogą nie odczuwać poczucia sprawczości, nie wierząc

⁵³ Wielu autorów, między innymi związanych z krytycznym nurtem studiów nad zwierzętami, również podkreśla tę właściwość umocowania szowinizmu gatunkowego, nie tylko w „błędym myśleniu moralnym” jednostek, ale również w wieloaspektowej strukturze społeczno-politycznej opresji, w praktykach władzy i dominacji i w irracjonalizmie szowinizmu, „zakorzenionego w umysłach, ciałach, praktykach, dyskursach, instytucjach, tożsamościach”. Patrz choćby: J. Sanbonmatsu, *Introduction*, [w:] *Critical Theory and Animal Liberations*, red. tenże, Lanham 2011, s. 29.

⁵⁴ Patrz choćby: T. Regan, *Defending Animal Rights*, Urbana, 2001, s. 53–64.

⁵⁵ T. Regan, *A Summing Up*, [w:] Tenże, *The Struggle...*, s. 193.

⁵⁶ T. Regan, *Obligations to Animals Are Based on Rights*, „*Journal of Agricultural and Environmental Ethics*”, 1995, 8(2), s. 178.

⁵⁷ T. Regan, *Feminism and Vivisection*, [w:] *Ethical Issues in Contemporary Society*, red. J. Howie, G. Schedler, Carbondale 1995, s. 13.

⁵⁸ T. Regan, *Obligations to Animals...*, s. 179.

w istotny efekt osobistej kontestacji. Wymaga ona bowiem poświęcenia. Wypowiadając takie wątpliwości, Benton pozwala sobie jednak na refleksję, że być może *the rights view* ma raczej ambicję zmienić prawo, a nie odwieść wszystkich krzywdzących i współwinnych od ich praktyk. Prawo, które będąc narzędziem przymusu, zapobiegałoby krzywdzie tam, gdzie racjonalna argumentacja nie wystarcza⁵⁹. W rzeczywistości Regan widzi działanie swojej teorii w obu planach: systemowym (postuluje abolicję, a więc delegalizację instytucjonalnych form krzywdzenia), jak i osobistym (postulując wegetarianizm, a w rzeczywistości weganizm). Obronie wegetarianizmu poświęca w swoich pracach od początku wiele miejsca, będąc przekonanym, że odmowa kupowania i spożywania mięsa (i szerzej: produktów pochodzenia zwierzęcego), jest ważnym, praktycznym wyrazem poszanowania zwierząt pozaludzkich będących podmiotami życia, a także istotnym elementem zmiany społecznej. W rzeczywistości rozdział dziewiąty książki *The Case for Animal Rights*, zatytułowany *Implications of the Rights View*, rozpoczyna od długiego i starannie argumentowanego wywodu *Why vegetarianism is obligatory*. Zbija po kolei argumenty za kontynuacją wykorzystywania zwierząt dla mięsa, odwołujące się do przyjemności jego spożywania i przygotowywania, wygody, mocy zwyczaju, właściwości odżywczych mięsa, interesu ekonomicznego jednostek związanych z przemysłem mięsnym i interesem narodu w rozwoju tego przemysłu, zwierząt jako własności prywatnej i niewłączenia (w momencie pisania książki) ptaków do zbioru podmiotów życia. Jego konkluzja brzmi następująco: „Odmówić, z zasady, kupowania produktów przemysłu mięsnego, to zrobić coś, co jest dobre”, ale „likwidacja komercyjnej produkcji zwierzęcej, takiej, jaką ją znamy, w oczywisty sposób wymaga czegoś więcej niż nasze indywidualne zobowiązanie do wegetarianizmu”. Regan pisze o wymogu działania, aktywizmu na rzecz zmian, „przyczyniania się do rewolucji w kulturowym postrzeganiu i akceptowalnym traktowaniu zwierząt gospodarskich”, bo „poprzestać zaledwie na osobistej abstinencji, to stać się częścią problemu, a nie rozwiązaniem”⁶⁰. Przywołuje tu uwagę Johna Stuarta Milla, że jeśli jednostka posiada prawomocne roszczenie, a dzięki temu prawo do czegoś, społeczeństwo powinno bronić uprawnień jednostki tak za pomocą systemu prawnego (prawodawstwa), jak i poprzez edukację i kształtowanie opinii innych. Regan, jak widać wyraźnie, uznaje osobistą odpowiedzialność jednostek uwikłanych w system wykorzystywania zwierząt, postrzega akt jednostkowej partycypacji w tym systemie za gwałcą sprawiedliwe traktowanie zwierząt, a swojemu stanowisku praw nadaje daleko idące implikacje, wykraczające poza wymagania zaprzestania krzywdzenia przez tych, którzy robią to w sposób bezpośredni.

Kolejnym elementem krytyki Bentona jest kwestia egzekucji praw w momencie, gdy system prawny społeczeństwa będzie już faktycznie kodyfikował prawa moralne zwierząt. Jak twierdzi, beneficjenci praw zwierząt napotkają tu podobne problemy, jak inne wykluczone grupy, na przykład kobiety. Siły ekonomiczne, kulturowe i polityczne mogą utrudniać odpowiednie sformułowanie i wdrożenie praw. Tu Benton widzi istotne ograniczenia indywidualizmu wpisanego w teorię praw Regana, nazywając go nieefektywnym *remedium*⁶¹. Jak wskazuje, ontologia sprawców moralnych, jako dzia-

⁵⁹ Regan pisze: „Stara maksyma »nie możesz uchwalić moralności« może być prawdziwa. Bylibyśmy jednak w poważnych moralnych i prawnych tarapatach, gdybyśmy nie potrafili uchwalić sprawiedliwości”. T. Regan, *Animal Rights and the Law*, [w:] Tenże, *The Struggle...*, s. 173.

⁶⁰ T. Regan, *The Case...*, s. 353.

⁶¹ Wg P. Singera chociaż powinniśmy starać się kontynuować proces poszerzania kręgu moralnego, to

łających racjonalnie i mających wolny wybór, stanowi nieadekwatne wyjaśnienie społeczno-strukturalnych źródeł niesprawiedliwości i łamania praw⁶². Jeśli w rezultacie społecznie ustrukturyzowanych nierówności często odmawia się konkretnej realizacji praw mniej uprzywilejowanym członkom społeczeństwa, to nie wystarczą ani same apele moralne, ani mówienie o prawach moralnych jednostek, bowiem rozbijają się one o dobrze zakorzeniony, złożony i poza-moralnie motywowany system eksploatacji. Mechanizm, powodujący krzywdę istot, których zróżnicowania nie da się uwzględnić w żadnej jedynej, mającej pretensję do uniwersalności, a więc prędzej czy później pozabawionej niuansów, teorii. Podobnie niezbędne jest więc tak ich formułowanie, jak i dogłębna krytyka. A poprzez to dialektyczne napięcie – często wyrażone specjalistycznym językiem i dotyczące wybranych, specyficznych aspektów – warto widzieć podobieństwa. Regan pisze: „Szczególnie w ciągu ostatnich dziesięcioleci, filozofowie akademicy pracowali, z niemającą historycznego precedensu dbałością, nad rozpoznaniem i obroną zestawu zasad, które mogłyby zapewnić nowe i stałe miejsce dla zwierząt w moralności. Zaprzeczanie, że nie zgadzają się w kilku dosyć podstawowych kwestiach, byłoby niesprawiedliwe. Niezgoda jest monetą obiegową filozofii. Jednak zrobilibyśmy zwierzętom większą niesprawiedliwość, gdybyśmy zaprzeczyli, że ci sami filozofowie zgadzają się co do innych, nie mniej podstawowych kwestii”⁶³.

Porównując niektóre ustępy prac Regana i Bentona, można mieć wrażenie, że wskazując wyłącznie na różnice metodologiczne, polityczne czy nawet związane z treścią normatywną, również czynilibyśmy niesprawiedliwość. Przecież to nie kto inny jak Benton napisał, że „Problem z punktem widzenia praw nie polega na tym, że ma do zaoferowania zbyt wiele ochrony, ale raczej na tym, że jest zbyt restrykcyjny”⁶⁴. Również fakt, że poniższa konkluzja Bentona wydaje się pasować do teoretyków tak różnych tradycji, powinna cieszyć: „Cierpienie zadane innym gatunkom [...] związane z obecnym systemem życia społecznego i ekonomicznego, ma dużo wspólnego z trudnym położeniem wielu ludzi poddanych tym relacjom. Jeśli uznamy ciągłość pomiędzy ludźmi i innymi gatunkami pod względem tak potrzeb społecznych, psychologicznych, jak i organicznych, wówczas argument etyczny na rzecz przekształcenia tych relacji jest oczywisty: wymaga ich zarówno wyzwolenie zwierząt pozaludzkich, jak również pełna emancypacja człowieka”⁶⁵.

Pisząc prace, które z zamierzenia miały być racjonalną, rygorystyczną filozoficznie, teoretyczną podbudową abolicjonistycznej praktyki społecznej przyszłości (a więc mającą konsekwencje polityczne), nie mógł nie napotkać problemów, które pojawiały się (i nadal się pojawiają) na styku akademii i aktywizmu. Kilkanaście lat po wydaniu *The Case for Animal Rights*, Regan był już świadomy – na podstawie własnego doświadczenia jako wieloletni wykładowca akademicki – napięć tego rodzaju, pisząc: „Filozofowie moralności, stając się aktywistami idei, o których teoretyzują, nie tylko ryzykują

„nie możemy po prostu proponować tego jako najwyższego standardu etycznego i następnie oczekiwać od każdego, żeby zachowywał się zgodnie z nim. Musimy zacząć projektować kulturę w taki sposób, aby zaczęła do większej troski bez udaremniania ważnych i stosunkowo stałych potrzeb zwierząt”. P. Singer, *The Expanding Circle: Ethics, Evolution, and Moral Progress*, Princeton 2011, s. 170.

⁶² T. Benton, *Natural Relations...*, s. 95.

⁶³ T. Regan, *Animal Rights and the Law*, [w:] Tenże, *The Struggle...*, s. 169.

⁶⁴ T. Benton, *Natural Relations...*, s. 196.

⁶⁵ T. Benton, *Humanism = Speciesism? Marx on Humans and Animals*, [w:] *Critical Theory and Animal Liberation*, red. J. Sanbonmatsu, Lanham 2011, s. 119.

swoje dobre imię i spokój ducha, ale i wystawiają na ryzyko reputację swojego zawodu”, zaraz potem dodając jednak, że filozofowie ci „jak i inni zatroskani obywatele, powinni być gotowi przenieść siłę swoich przekonań z obszaru swoich badań na ulicę”⁶⁶. Pisząc o upublicznieniu idei, odróżniał jednak wyraźnie różne poziomy działania na jej rzecz (*advocacy*): od wypracowania opinii (*the logical sense*), poprzez artykulację celów (*the normative sense*), aż do aktywnego publicznego zaangażowania na rzecz osiągnięcia celu (*the political sense*). Aktywizm, który wiąże się z trzecim rozumieniem propagacji idei, nie jest przy tym w jego opinii, zadaniem filozofa moralności jako takiego. Jest konieczny i właściwy, ale „kiedy filozofowie angażują się w tego rodzaju działania, robią to jako zatroskani obywatele, nie jako filozofowie etyki”⁶⁷. Potrzeba łączenia się z innymi w działaniu na rzecz zmiany, co do konieczności której jest się przekonany, jest natomiast „częścią naszej kompletności jako sprawców moralnych w świecie, sposobem (choć nie jedynym) oceny naszej moralnej integralności”⁶⁸.

Regan, zapytany, czy możemy mieć nadzieję na prawdziwy postęp w dziedzinie relacji człowieka z resztą zwierząt, zanim nie nastąpią głębokie strukturalne zmiany społeczne, odpowiedział – skromnie, jak osądzą jedni, zachowawczo i kapitulanicznie, jak ocenią inni – że nie jest w stanie zrobić więcej niż „działać w istniejącej strukturze i starać się zrobić jakikolwiek postęp, a więcej zostawić następnym pokoleniom”, dodając jednak za chwilę: „idea, że wyzwolenie zwierząt to wyzwolenie ludzi, ma olbrzymie znaczenie, bo wydobyć się z naszej własnej niewoli i obecnych kłopotów *nie jest możliwe bez udzielenia pomocy zwierzętom*”⁶⁹. Patrząc w ten sposób, kwestia gruntownej przemiany naszych relacji z resztą zwierząt, wygląda na priorytetową w zdwojony sposób i niosącą potencjał tworzenia aliansów postępowych środowisk różnych tradycji intelektualnych.

⁶⁶ T. Regan, *Ivory Towers Should Not a Prison Make*, [w:] Tenże, *Defending...*, s. 151.

⁶⁷ Tamże, s. 154.

⁶⁸ Tamże, s. 162.

⁶⁹ T. Regan, *A Summing...*, [w:] Tenże, *The Struggle...*, s. 190.

Streszczenie

Тедэ Бентона критика Регановской концепции прав животных

Развиваемая с половины 70 гг. XX в. теория прав животных американского философа Тома Регана (*the rights view*) является одним из наиболее важных достижений современной этической мысли посвященной отношениям человека с животными. Ее тщательно продуманная, методологически строгая, очень внутренне непротиворечивая формулировка, вместе с авторским приложением, появившимся после издания в 1983 году основной работы Регана, книги *The Case for Animal Rights*, принесла много интересной критики. Критические замечания происходят от представителей разных научных интеллектуальных традиций и принадлежат так к области философии, как и социологии ли политики. Одним с таких критиков является социолог Том Бентон, который в книге *Natural Relations: Ecology, Animal Rights and Social Justice* подверг концепцию Регана критике так социологической как и терминологической. После краткого обсуждения характера и основных понятий Регановской теории, текст объясняет некоторые из основных аспектов критики Бентона и дает примеры возможных оборонительных позиций Регана. Рассматривает взаимодействие между моральной теорией Регана и политической деятельностью.

Summary

Ted Benton`s critique of Regan`s animal rights concept

The animal right theory, which has been created by the American philosopher Tom Regan and developed since the middle of the 70s, is one of the most important achievements of modern ethical thought devoted to the relationship between the human being and the rest of animals. Its carefully thought-out, methodological and internally coherent version, along with the notes provided by the author which were added after publishing Regan`s book "The Case for Animal Rights" in 1983, has lead to interesting discussions and critiques. They come from representatives of different intellectual traditions and various disciplines, such as philosophy, sociology as well as political studies. One of them is Ted Benton, a sociologist who in the book "Natural Relations: Ecology, Animal Rights and Social Justice" has submitted Regan`s concept to critical review from the sociological, as well as from the conceptual perspective. After briefly describing the character and basic notions that are present in Regan`s theory, the text explains a number of main aspects of Benton`s critique and provides a number of examples of possible defences of Regan`s stance. The text studies the mutual relations between Regan`s moral theory and a political activity.

